# Gertruda Gawenda

Gertruda Gawenda (z domu Wycislo) urodziła się 17 lutego 1905 roku we wsi Bokowe koło Jemielnicy na Śląsku. Pochodziła z chłopskiej rodziny, której życie nie układało się szczęśliwie. Ojciec Gertrudy, Józef Wycislo, nie szanował żony, córek ani rodzinnego majątku. Gdy przegrał w karty gospodarstwo i karczmę żony, zaczął wykorzystywać swoje nastoletnie córki do pracy najemnej. Siostry zostały zatrudnione w gospodarstwie przez dalekich krewnych ojca, który co miesiąc pobierał wynagrodzenie za pracę dziewcząt. Pewnego dnia Gertruda zbuntowała się przeciwko wyzyskowi i uciekła na rowerze do pobliskiego miasta Zawadzkie. Tam znalazła pracę jako służąca w domu właściciela zakładu metalowego. Jego żona, pani Szpilut/Shpilut17 zaopiekowała się Gertrudą i postanowiła nie dopuścić do dalszego wykorzystywania dziewczyny. Pracodawczyni przekazywała jej wypłaty nie w formie pieniężnej, ale w rzeczach przeznaczonych na posag. W ten sposób nie tylko uniemożliwiła Józefowi Wycislo okradanie córki, ale przede wszystkim zapewniła Gertrudzie niezależność ekonomiczną. Dzięki hartowi ducha, odwadze i dobroci pani Szpilut Gertruda samodzielnie zapracowała na całe swoje wyposażenie. Znalazły się w nim: garnki, zestaw obiadowy, zestaw kawowy, sztućce, obrusy, komplety pościeli, pierzyny oraz wyposażenie kuchenne. Do dziś moja rodzina przechowuje komplet naczyń kuchennych pochodzący z posagu prababci. Gertruda Gawenda zmarła w 1994 roku, całe życie mieszkała w Zawadzkiem i zajmowała się gospodarstwem, miała czwórkę dzieci. W okresie międzywojennym posag wciąż stanowił kluczowy element życia panien – bez zaplecza finansowego często nie miały widoków na małżeństwo. Rodzice dbający o przyszłość dzieci inwestowali w ich samodzielne życie: synowie otrzymywali ziemię, fach lub edukację, a dziewczęta jak najlepszy posag. Gdy go jednak nie posiadały, wyjściem była dla nich ciężka praca lub łut szczęścia. Posag stanowił zwyczajowo połowę majątku młodego małżeństwa, a więc często decydował o dobrostanie rodziny. Kobieta posiadająca odpowiedni wkład materialny miała możliwość większego wyboru wśród kandydatów na męża, uzyskiwała silniejszą pozycję w małżeństwie oraz, co najważniejsze, była zabezpieczona w wypadku niepowodzenia związku. Z dzisiejszej perspektywy posag można widzieć jako piętno patriarchatu i ubezwłasnowolnienia panny. Długo jednak był on najpewniejszym zabezpieczeniem przyszłości młodej kobiety. Tym ważniejsza wydaje się więc kobieca solidarność i wsparcie obecne w herstorii Gertrudy: pani Szpilut, rozumiejąc nieprzychylny świat, zadbała o ekonomiczne bezpieczeństwo służącej.

Czytała: Paulina Brol